



# NASZA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

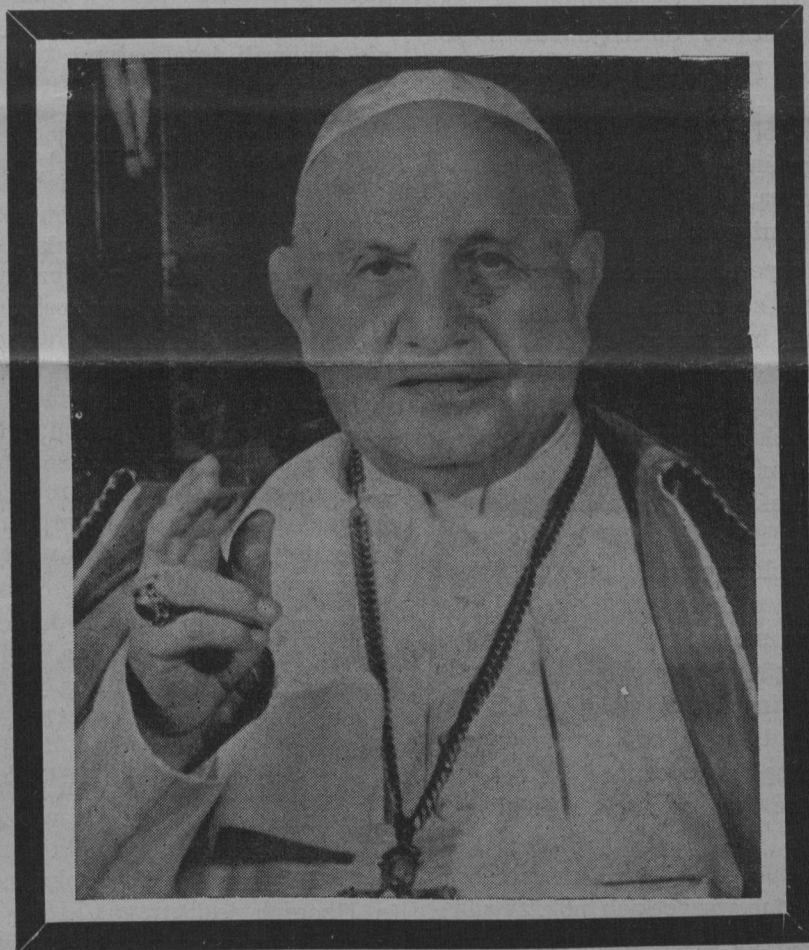
## JAN XXIII

ŚWIAT cały odczuł głęboko śmierć Jana XXIII.

Wydawaćby się mogło, że już tyle powiedziano i napisano o tej świetla-

nej postaci Dobrego Papieża, Papieża Pokoju, — że wyczerpano wszystkie tematy. Ale jeżeli się zastanowimy przez chwilę nad tym, co sami przeży-

liśmy w tych dniach długiej i budującej agonii, jeżeli uprzytomnimy sobie, jak my sami wyobrażamy sobie postać Wielkiego Papieża, i jeżeli porównamy to z tym, co dotychczas czytaliśmy i co słyszeliśmy w audycjach radiowych — to z pewnością stwierdzimy, że nie sposób wszystkiego powiedzieć o człowieku, który w ciągu paru lat swego panowania na stolicy apostołskiej potrafił wprowadzić tyle rewolucyjnych wprost zmian w życie Kościoła i który jednocześnie potrafił dotrzeć do umysłów i serc ludzkich całego świata.



GRANICZYMY się do podkreślenia kilku momentów, wiążących się z zagadnieniami, obchodzącymi przede wszystkim świat pracy.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że zacznijemy od encykliki „Mater et Magistra”, która została ogłoszona przez Jana XXIII w 70 lat po encyklice „Rerum Novarum” Leona XIII i w 30 lat po encyklice „Quadragesimo Anno” Piusa XI.

Każdy dokument tego rodzaju, jest opracowany przez specjalistów w oparciu o podane przez Papieża wskazówki. Po przygotowaniu tekst zostaje przedstawiony do aprobaty. Otóż Jan XXIII, który przywiązywał ogrom

(Dokończenie na str. 2)

40.P. 6446

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ne znaczenie do tego dokumentu, nie tylko dał wskazówki ale zajął się bardzo szczegółowym przestudiowaniem opracowanego projektu. I do tego pierwszego tekstu powprowadzał wiele zasadniczych zmian.

Nie znamy szczegółów. Ale sam fakt takiego gruntownego wejrzenia w przygotowanie tego dokumentu, jest bardzo charakterystyczny. Przede wszystkim wskazuje bowiem na to, że Jan XXIII śledził z największym zainteresowaniem zagadnienia robotnicze. Pochodząc z ubogiej rodziny rolniczej, doskonale zagadnienia robotnicze rozumiał. A dążąc do polepszenia doli warstwy robotniczej chciał dać nowy instrument w ręce tych, którzy swą walkę o sprawiedliwość społeczną na chrześcijańskich opierają zasadach.

W tej trzeciej encyklice społecznej, Jan XXIII wskazał na ogromną wagę i zasługę organizacji syndykalnych. I ponadto wskazał, że poznanie chrześcijańskiej nauki społecznej jest obowiązkiem nie tylko syndykalistów chrześcijańskich, ale również wszystkich duchownych i wszystkich świeckich działaczy katolickich. W ten sposób zasady, według jakich należy rozwiązywać zagadnienia społeczne, powinny znaleźć coraz więcej zrozumienia, a przez usunięcie podstaw krzywdy społecznej i niezadowolenia, mają pomóc do zapanowania pokoju społecznego i pokoju światowego.

I w tym właśnie ujęciu tego zagadnienia encyklika „Mater et Magistra” była jednocześnie jakby nieodzownym wstępem do ostatnio ogłoszonej encykliki „Pacem in terris”.

**P**OKÓJ w ujęciu Jana XXIII, — to nie jakieś bierne ustosunkowanie się do życia. To koncepcja światopoglądowa. To znaczy, że pokój to jest pewien sposób życia, w którym sam pokój ma być owocem przyjęcia przez ludzi nakazów moralnych, wrytych głęboko przez Stwórcę w sercu i w umyśle każdego człowieka. Postępowanie według tych nakazów usunie wszelkie przejawy krzywdy i pozwoli na pokojowe bytowanie ludzi, społeczeństwa, państw, społeczności międzynarodowej.

Pragnienie trwałego powszechnego pokoju znajdziemy w umysłach i sercach wszystkich ludzi dobrej woli. Ale najsilniejsze jest to pragnienie z pewnością w sercach i umysłach szerokich rzesz robotniczych, w które najboleśniej godzi każdy konflikt, czy to kon-

flikt socjalny, czy polityczny, czy wojenny.

Powiązanie w tych dwóch encyklikach sprawy sprawiedliwości społecznej i pokoju jest oczywistym wyrazem umiłowania przez Jana XXIII całego świata pracy.

**P**RZEJDŹMY teraz do innego zagadnienia.

Jana XXIII nazywają nie tylko Papieżem Pokoju lub Dobrym Papieżem. Często bowiem mówi się o Janie XXIII jako o Papieżu Ubogich.

Wiąże się to z powiedzeniem, że Kościół Katolicki jest Kościołem Ubogich. To wyrażenie jest bardzo często fałszywie interpretowane przez zaciętych przeciwników chrześcijańskiego ruchu społecznego, a więc i syndykatów chrześcijańskich. Ta fałszywa interpretacja służy im do walki z tymi ruchami i z tymi organizacjami, które w chrześcijańskiej doktrynie socjalnej chcą znaleźć wskazania dla rozwiązywania trudności, z jakimi społeczeństwa nasze spotykają się na polu zagadnień gospodarczych i socjalnych.

Ta fałszywa interpretacja wyrażenia „Kościół Ubogich” polega na tym, że wmawia się w ludzi nieświadomych że sam Kościół każe ludziom ubogim zostać ubogimi i że wzamian za taką bierną postawę obiecuje im nagrodę w życiu pozagrobowym. W ten sposób, zdaniem tych interpretatorów, idzie Kościół na rękę bogatym i możliwym tego świata, którzy niczego innego nie chcą, aby im tylko pozwolono spokojnie używać dóbr materialnych.

Takie przedstawienie tej sprawy jest naturalnie z gruntu fałszywe. Chodzi o zupełnie inną rzecz. Chodzi o to, że Kościół Katolicki staje w obronie tych wszystkich, którzy są w jakikolwiek sposób pokrzywdzeni, którzy są w ciężkich warunkach materialnych, którzy są prześladowani na skutek swych przekonań religijnych, filozoficznych, politycznych czy społecznych, których życie upływa na ciągłej, ciężkiej pracy, którzy muszą się podporządkować wszechpotężnym patronom.

Wszystkim tym pokrzywdzonym, wszystkim tym „ubogim” trudno znaleźć obrońcę i protektora. Nikt nie chce się narażać tym, co mają siłę i pieniądze.

Kościół nie zważa na te rzeczy. Bierze w obronę wszystkich pokrzywdzanych i dąży do usunięcia przemocy, do usunięcia gwałtu, do usunięcia krzywdy, do polepszenia warunków bytu sze-

rokiach rzesz robotniczych, do polepszenia warunków życia całych milionów ludzi, zagrożonych głodem.

I na tym polu objęcia tą ojcowską opieką całego rodzaju ludzkiego, Ojciec Święty, Jan XXIII dokonał ogromnego wprost dzieła.

Z jednej strony dał wyraźnie wskazania, jakie ludzie dobrej woli mają obowiązki wobec tych, którzy są w cięższych od nich warunkach. Z drugiej zaś strony swoim postępowaniem swoim ustosunkowaniem się do ludzi, z którymi bezpośrednio się spotykał lub z którymi kontaktu sam szukał, dał sam najlepszy przykład, w jaki sposób prawdziwy chrześcijanin powinien w swym całym życiu i osobistym i zawodowym i religijnym i społecznym wcielić w życie wielkie idee, zawarte w nauce Chrystusowej.

**K**IEDY wczujemy się we wskazania encykliki społecznej Jana XXIII to znajdujemy w nich argumenty, które ułatwiają nam walkę o polepszenie bytu szerokich mas krajów uprzemysłowionych. Ale jednocześnie po znajemy obowiązki, które my sami mamy wobec tych, którzy przymierają głodem w krajach, które pod względem rozwoju gospodarczego stoją w tyle i to tak dalece, iż nie wiadomo, kiedy uda się podnieść poziom ekonomiczny tych krajów w ten sposób, aby ludzie nie umierali tam całymi tysiącami z głodu na ulicy.

Wydaje mi się, że istota rzeczy polega na tym, iż wytworzyła się atmosfera, w której za zupełnie naturalną rzecz uważamy ciągle kontrolowanie się, ciągle stawianie pytania: czy postępujemy zgodnie z wyznaczanymi przez nas zasadami, czy spełniamy dobrze obowiązki rodzinne, zawodowe jak i społeczne, że to kontrolowanie samego siebie objęło nawet ludzi i społeczeństwa, zdala stojące od świata katolickiego a nawet chrześcijańskiego, — i to stanowi wielką rewolucję w dziejach ludzkości, z której znaczenia nie zdajemy sobie jeszcze w tej chwili sprawy.

Wszystko pozwala przypuszczać, że dzieło, zaczęte przez Jana XXIII nabrało takiego rozmachu za jego życia, że po Jego śmierci nabierze jeno na sile.

Świat pracy jest w tym jaknajbardziej zainteresowany, aby właśnie tak się stało. Droga, wytknięta przez Dobrego Papieża, Papieża Pokoju, Papieża Ubogich jest drogą, która wielkie rzesze ludzi, cierpiących krzywdę, ku jaśniejszej wiedzy przyszłości.

L. R.

# Wspólnota Europejska

B.D.I.C.

## Stal Wspólnoty i walka o zbyt

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami wzmożenia się walki konkurencyjnej między stalą sześciu krajów europejskich i producentami tych krajów, które nie należą do Wspólnoty Europejskiej.

W poprzednich latach główna troska przedsiębiorstw, produkujących stal w sześciu krajach Wspólnoty była inna: chodziło o to, aby zdążyć z wykonaniem zamówień i żeby dostarczyć dobry towar.

Dlatego w tym okresie, który nastąpił po stworzeniu Wspólnoty Węgla i Stali, cały wysiłek był zwrócony na rozbudowę zakładów i na zdobycie dostatecznej liczby rąk do pracy.

### Zmiana sytuacji

Sytuacja ta od dwóch mniej więcej lat uległa zmianie.

Poprzednio zapotrzebowanie na stal było bardzo znaczne. Na skutek zamówień na dłuższą nawet metę, przemysł produkujący stal zrobił duży wysiłek i nabrał rozpędu i to znacznego. Tymczasem rozbudowa przemysłu, który spotrzebował tę stal, nie wzrastała w tym samym tempie. Zgłaszane przez ten przemysł przetwórczy zamówienia przynaglały producentów stali do wysiłku. Ale powoli rozpiętość między zapotrzebowaniem i możliwościami produkcyjnymi stali zmniejszały się.

Całość życia gospodarczego Wspólnoty Europejskiej nadal ma dobrą koniunkturę. Ale o ile np. przewiduje się, że rozwój przemysłu Wspólnoty może wzrosnąć w ogóle o 6 procent w roku 1963 w stosunku do produkcji z roku 1962, to dla stali ten przyrost ma wynieść jeno 3 procent.

Rozwój przemysłów, zużytkowujących stal, nie nadaża za ogólnym tempem rozwojowym przemysłu nie tylko w Europie, ale i w całym świecie. Dlatego zagadnienie trudności, na jakie natrafiają w tej chwili przedsiębiorstwa, produkujące stal, jest tym trudniejsza do rozwiązania. Nie można bowiem znaleźć dodatkowego ujścia, któreby pozwoliło na wyrównanie podaży i popytu.

Przypomnijmy jeszcze, że wzmagające się przez dłuższy okres czasu zapotrzebowanie na stal skłoniło wiele potężnych przedsiębiorstw do rozbudowy swych zakładów. Ta rozbudowa jeszcze trwa. Zaangażowano w rozbudowę potężne kapitały. Trudno się zatrzymać w połowie drogi. Doprowadzenie zaś takiej rozbudowy do końca stwarza jeszcze większą konkurencję, z którą sobie trudno i tak w tej chwili

li temu przepotężnemu przemysłowi poradzić.

### Dodatkowe trudności

Do tych trudności, polegających na zmniejszeniu się przewidywanego poprzednio zapotrzebowania, dochodzi nabierająca na ostrości walka konkurencyjna z przemysłami krajów, nie należących do Wspólnoty Europejskiej.

Cały szereg tych konkurentów zagranicznych w stosunku do Wspólnoty otrzymuje subwencje ze strony swego państwa wtedy, gdy wyeksportuje stal. W ten sposób mogą oni obniżyć cenę zagraniczną i ofiarować towar po takiej cenie, że przedsiębiorstwa, konsumujące stal Wspólnoty Europejskiej, będą wołały zaopatrywać się w stal, pochodzącą z poza Wspólnoty. Niezależnie od tego, ci sami producenci zagraniczni mogą konkurować z producentami europejskimi na innych rynkach światowych, na które stal Wspólnoty Europejskiej liczyła.

### Skutki i środki zaradcze

Na skutek konkurencji zagranicznej producenci europejscy musieli obniżyć

cenę a ponadto musieli ograniczyć samą produkcję w stosunku do przewidywanego planu.

To był bezpośredni skutek i bezpośrednia reakcja samych zainteresowanych przedsiębiorstw.

Ale zagadnienie to jest zagadnieniem o wiele bardziej skomplikowanym i obchodzącym nie tylko samych zagrożonych konkurencją patronów.

Interesuje ono w pierwszym rzędzie Wysoką Władzę Wspólnoty Węgla i Stali. Interesuje ono również rządy sześciu państw Wspólnoty. Interesuje ono pracowników przemysłu stalowego tychże państw a więc i syndykaty robotnicze.

Co więcej, wytworzona sytuacja ogólnoswiatowa na rynku stalowym doprowadza do tego, że wszystkie czynniki, odpowiedzialne za bieg spraw szukają kontaktu z państwami, będącymi głównymi eksporterami stali, by wspólnie znaleźć środki zaradcze, aby uniknąć ujemnych skutków zbyt ostrej walki konkurencyjnej.

## Obniżka ceł od 1 lipca

Należące do Wspólnoty Europejskiej państwa zobowiązały się do tego przede wszystkim, że stopniowo będą obniżały wysokość ceł, istniejących między poszczególnymi krajami Wspólnoty.

Niezależnie od tego, zobowiązały się, że stopniowo będą one wyrównywały cła, odgryzające te państwa od innych państw, to jest od państw, nie należących do tej Wspólnoty.

W ten sposób jednocześnie miały stopniowo zanikać bariery celne pomiędzy poszczególnymi krajami Wspólnoty, a powstawać miała jedna wspólna bariera celna, odgryzająca Wspólnotę od innych krajów.

W dniu 1 lipca następuje dalszy etap na tej drodze.

Przed 1 lipca ta obniżka wynosiła 50 procent na wszystkie produkty prócz produktów rolnych. Od pierwszego lipca ta obniżka będzie wynosiła 60 procent.

Weźmy parę przykładów.

W chwili powstania Wspólnego Rynku cło na samochody, sprowadzane z zagranicy do Francji, wynosiło

30 procent wartości samego samochodu. Samochody pochodzące z krajów Wspólnego Rynku uzyskiwały zniżkę cła które doszło do 15 procent. A po pierwszym lipca wyniesie tylko 12 procent. Na to, aby znikła wogóle opłata celna na samochody z innych krajów Wspólnego Rynku trzeba jeszcze czekać 4 do 5 lat. Tymczasem samochody z innych krajów nie należących do Wspólnego Rynku opłacają nadal 25 procent cła.

Cło na radio i telewizję wynosiło w 1957 roku 24 procent. Od pierwszego lipca będzie ono wynosiło na aparaty z krajów Wspólnoty nie całe 10 procent, a z innych krajów aż 22 procent.

Aparaty fotograficzne opłacały w roku 1957 cło w wysokości 25 procent. Teraz będzie ono wysiło tylko 10 procent na aparaty z krajów Wspólnoty a prawie 20 z innych krajów.

Widzimy więc, że coraz łatwiej będzie konkurować na rynku Wspólnoty członkom tej Wspólnoty a coraz trudniej producentom innych krajów, do tej Wspólnoty niewchodzącym.

# KRONIKA FRANCJI

## Trzydziesty drugi Kongres CFTC

W dniach od 13 do 16 czerwca włącznie obradował w Issy-les-Moulineaux trzydziesty drugi Kongres CFTC.

Issy-les-Moulineaux jest to przedmieście Paryża. Ale tak mocno związane z Paryżem, że trzeba pilnie śledzić plan, aby zorientować się, kiedy przechodzi się z terenu Paryża na teren gminy Issy-les-Moulineaux. Zresztą metro dochodzi aż do merostwa tego przedmieścia paryskiego. Sklepy, ruch na ulicach, ruch samochodowy — to wszystko, co świadczy o wielkości miasta, — niczym się nie różni od ruchu i sklepów paryskich. I tu tak samo trudno znaleźć miejsce, w którym można zostawić samochód bez narażania się na grzywnę. I tu trzeba uważać na ruch jednokierunkowy.

Dlaczego wybrano tę miejscowość?

Dlatego, że miasto to wybudowało wielką salę, mogącą pomieścić uczestników bardzo licznie obsesanych kongresów. A jednocześnie komunikacja z Paryżem jest zapewniona dzięki linii metra, dzięki licznym autobusom, a w najgorszym razie wystarczy zrobić niecałe dwa kilometry na pieszo żeby już być w Paryżu.

W Kongresie CFTC wzięło udział przeszło 1.700 delegatów, reprezentujących prawie 30 tysięcy mandatów.

\* \* \*

Przedstawione przez Sekretarza Generalnego, Eugène Descamps sprawozdanie z działalności Syndykatów Chrześcijańskich we Francji wykazuje przede wszystkim zwiększające się pole zainteresowań ruchu syndykalnego. Tak na przykład ciągle wzrasta ilość zagadnień gospodarczych i finansowych, na które syndykaty muszą dać sobie odpowiedź, aby następnie móc występować z inicjatywą oraz zajmować stanowisko w wielu organizmach, mających wpływ na samą zmianę struktur ekonomicznych i społecznych. Wzrasta na przykład ilość zagadnień, w których musi zabierać głos Rada Ekonomiczna. Wzrasta ilość zagadnień, rozpatrywanych w Komisariacie Planu, w którego pracach biorą udział liczni syndykaliści.

Ponieważ wzrasta pole zainteresowań syndykalnych, trzeba już naprzód przygotować ludzi, którzy będą w stanie śledzić te przemiany i wpły-

wać na to, aby proponowane rozwiązania szły po myśli interesów klasy robotniczej.

Dlatego tak duży nacisk CFTC kładzie na szkolenie swych członków.

To szkolenie musi objąć i zagadnienia czysto organizacyjne. Z każdym rokiem stwierdzamy przyrost członków w CFTC i to o wiele większy, aniżeli w innych organizacjach syndykalnych. Jest to owoc dotychczasowej akcji. Ale jednocześnie ten fakt nakłada nowe obowiązki. Ten fakt może zwiększyć i siłę i liczebność CFTC pod warunkiem, że kadry i działacze będą potrafili nadażyć za potrzebami chwili.

Ten wysiłek szkolenia i wysiłek organizacyjny były podkreślone zarówno w sprawozdaniu Sekretarza Generalnego jak i w interwencjach różnych delegatów.

\* \* \*

Jeden z momentów atrakcyjności CFTC jest jej dynamizm, zdecydowanie w walce, prowadzonej o poprawę bytu świata pracy, i całkowita niezależność od jakichkolwiek czynników politycznych. Pod tym względem CFTC ma uprzywilejowane wprost

### Nowe Biuro Konfederalne CFTC

Prezes Honorowy: **Maurice BOULADOUX.**

Prezes: **Georges LEVARD.**

Wice-prezesa: **Gérard ESPERET** i **André JEANSON.**

Sekretarz Generalny: **Eugène DESCAMPS**; zastępcy Sekretarza Generalnego: **Jean ALIDIÈRES** (Skarbnik); **Laurent LUCAS** i **Simone TROISGROS.**

Dyrektor szkolenia: **Raymond LEBESCOND.**

Członkowie: **René BONETY**; **Gilbert DECLERCQ**; **Albert DETRAZ**; **Charles DILLINGER**; **Robert DUVIÈRE**; **Marcel GONIN**; **Jean MAIRE** i **René MATHEVET.**

Doradcy Techniczni: **Paul BUTET**; **Paul CASPARD**; **René DECAILLON**; **François LAGANDRE** i **Guy SULTER.**

stanowisko w porównaniu z dwoma innymi centralami robotniczymi.

CFTC zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że świat pracy wolałby widzieć jedną wielką centralę syndykalną, walczącą o interesy robotnicze. Ale taka jedność syndykalna miałaby tylko wówczas rację bytu, gdyby była ruchem syndykalnym, niezależnym zupełnie od czynników politycznych, partyjnych. Dopóki CGT hołduje leninowskiej zasadzie, uznającej tylko takie syndykaty, które będą pasem transmisyjnym partii komunistycznej, który będzie przekazywał polecenia tej partii do szerokich mas robotniczych, — do tej chwili nie może być mowy o stworzeniu jednej centrali syndykalnej.

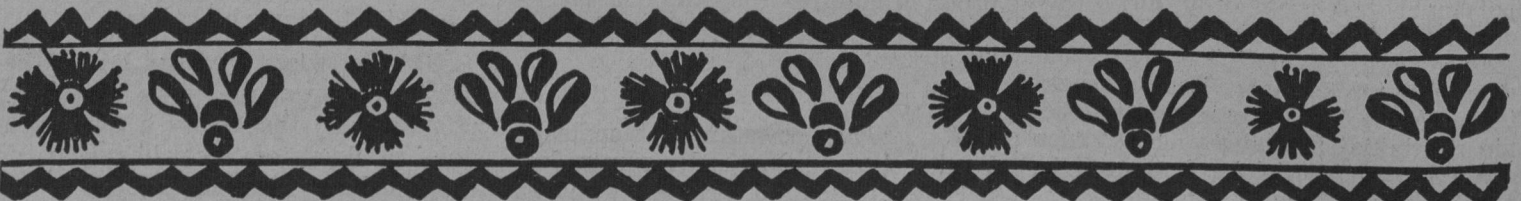
Ta niezależność jest z drugiej strony podkreślona przez całkowitą niezależność od czynników rządowych, co wyraża się w zdecydowanym zajmowaniu stanowiska w stosunku do zagadnień natury ogólnej, jak np. w sprawie Algerskiej, jak i w każdym zagadnieniu, przychodzącym pod obrady organizmów, w których zasiadają przedstawiciele syndykalni.

Ta niezależność przejawiała się w zdecydowanym poparciu strajku górników i przeciwstawieniu się ogłoszonej przez rząd rekwizycji.

Linia postępowania CFTC, przyjęta w pełni zrozumienia istoty i odpowiedzialności wielkiej organizacji syndykalnej, broniącej człowieka przed prze mocą i uciskiem, doprowadziła do tego, że CFTC zdobywa coraz większe zaufanie szerokich rzesz robotniczych.

Jeżeli ktoś był na kilku kolejnych kongresach CFTC, to z pewnością musiał zauważyć, że wśród delegatów zwiększa się stale liczba młodych. Bardzo ciekawa byłaby statystyka wieku delegatów, zebrana z kilku kongresów. Świadczyłaby ona z pewnością o tym, że coraz więcej młodych wybiera szeregi syndykatów chrześcijańskich i że z drugiej strony CFTC potrafiła nie tylko tych młodych przyciągnąć do siebie, ale również rozwinąć w nich zmysł organizacyjny i wyrobić w nich ofiarność i chęć poświęcenia na rzecz innych.

Dlatego też taki Kongres może świadczyć najlepiej o tym, że CFTC może śmiało patrzeć w przyszłość.



# W obronie praw rodziny

B.D.I.C

Pomyślny rozwój gospodarki europejskiej a francuskiej w szczególności, daje podstawę do wielu wypowiedzi wysoko stojących osobistości, które podkreślają znaczne podniesienie poziomu życia wszystkich warstw społecznych.

Podniesienie poziomu życia we Francji jest faktem oczywistym. Ale takie ogólne stwierdzenie, w oparciu nawet o jak najbardziej oficjalne statystyki, nie może nas zadowolić. W imię bowiem sprawiedliwości społecznej musimy w takich wypadkach zadać sobie pytanie, kto z tego podniesienia poziomu życia korzysta.

Jeżeli jest wielu robotników, którym rzeczywiście podniesiono zarobki, to jest to rzeczą zupełnie naturalną. Przecież to ich wysiłek przyczynia się do wzrostu ogólnego dochodu narodowego, do ogólnej ekspansji gospodarczej. Nie jest to więc żadnym dobrodziejstwem ze strony ani państwa ani ich patronów, którzy w dużo większym stopniu korzystają z tej pomyślnej koniunktury.

Ale wiemy również, że nie wszyscy w równym stopniu z tego postępu korzystają.

Już poprzednio na łamach naszego pisma wskazywaliśmy na to, że na zasadzie oficjalnych statystyk państwo-

wiem przede wszystkim ci, którym już i tak lepiej. A wloką się coraz bardziej w tyle płace tych, którzy mają wyjątkowo ciężkie warunki życia, którzy mają tylko minimalne zarobki.

Ten fakt tylko przypominamy w tej chwili, aby nikt nie powiedział, iż tylko jednostronnie do sprawy podchodzimy, kiedy chcemy występować w obronie rodziny, jak to wskazuje tytuł naszego artykułu. To zagadnienie sprawiedliwego podziału dochodu narodowego jest sprawą niezmiernie skomplikowaną. Wybieramy tylko jeden mały, ale bardzo ważny odcinek, dotyczący się rodziny. Ale nie wolno nam tracić z oczu innych odcinków, które są w podobnej sytuacji, jak odcinek rodzinny. Z tego doskonale zdajemy sobie sprawę.

Po tym małym wyjaśnieniu, przystąpimy do rozważań, w jakim stopniu z pomyślnego rozwoju gospodarczego Francji korzystają rodziny.

Na budżet rodziny robotniczej składa się zarobek osób, które wspólnie mieszkają i prowadzą jedną wspólną gospodarkę. A ponadto świadczenia rodzinne (Allocations Familiales). Te świadczenia rodzinne w założeniu swoim powinny stworzyć taką sytuację, aby rodziny, które mają na swoim utrzymaniu dzieci, mogły zachować ta-

macnia podstawy takiej polityki rodzinnej?

Nie będziemy podawali wielu cyfr. Nie będziemy się gubili w najrozmaitszych bardzo ciekawych ale zbyt trudnych kalkulacjach, zestawieniach i rozumowaniach.

Spojrzyjmy na znajdujący się na tej stronie rysunek. Jest on bardzo prosty i bardzo przejrzysty. Pomimo, iż wartość pieniądza coraz bardziej się zmniejsza i powoduje wyższe płace, cen i świadczeń rodzinnych, to ten rysunek pozwala nam od razu zorientować się, czy wzrost cen i płac jest jednokowy, czy też nie. Pozwala nam również zorientować się, czy budżet rodzinny jest dostatecznie wyrównany przez podniesienie we frankach świadczeń.

Ten rysunek wykazuje niezbitcie, że sytuacja rodzin w ciągu ostatnich sześciu lat nie wykazuje poprawy. Przeciwnie, że rodziny natrafiają na coraz większe trudności, że nie korzystają z ogólnego podniesienia poziomu życia.

Jeżeli porównamy wzrost ogólny cen z wzrostem świadczeń rodzinnych, to stwierdzimy, że na przestrzeni sześciu lat np. świadczenia na rodziny z dwojgiem dzieci wzrosły w stopniu dwa razy mniejszym od ceny ogólnych towarów.

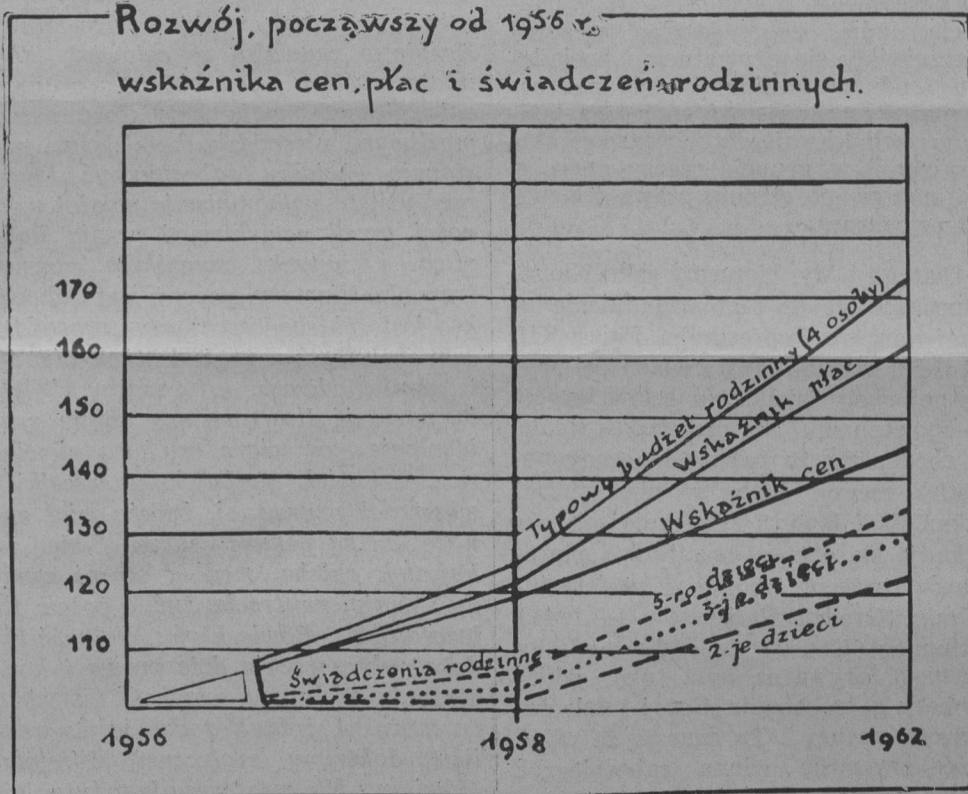
Wprawdzie w wielu rodzinach mogliśmy stwierdzić znaczny wzrost zasadniczej płacy, przyniesionej do domu przez głowę rodziny. Ale wiemy również już z tego, co wyżej powiedzieliśmy, że nie odnosi się to do rodzin, których ojciec należy do kategorii nisko płatnych pracowników.

Jeżeli nawet ogólny wzrost cen był mniejszy, aniżeli ogólny wzrost cen, to jednak nie odbija się to zbyt pomyślnie na budżecie rodzinnym, gdyż właśnie ceny towarów, które wchodzi w skład artykułów niezbędnych dla przeciętnej rodziny, składającej się z 4 osób, wzrosły tak znacznie, że przewyższyły wzrost zarobków zasadniczych. Najlepiej wie o tym matka rodziny, kiedy liczy pieniądze po wyjściu na zakupy w dzień, w którym idzie na rynek, aby porobić niezbędne zakupy.

Widzimy więc, że przyrost dochodu społecznego nie jest sprawiedliwy, że pomyślna koniunktura powiększa jeszcze ten niesłuszny podział na niekorzyść ludzi, mało zarabiających, oraz na niekorzyść rodzin.

Syndykaty chrześcijańskie występują z energią celem zniesienia tej niesprawiedliwości. Występują o podniesienie S.M.I.G. Występują o podniesienie i to znaczne świadczeń rodzinnych.

Rozwój, począwszy od 1956 r. wskaźnika cen, płac i świadczeń rodzinnych.



wych można stwierdzić, iż niskie płace nie wzrastają w takiej samej proporcji, co płace wysokie. Z tego wynika, że właśnie z tym podnoszeniem poziomu życia dzieje się wcale nie tak, jak to w myśl wymogów sprawiedliwości powinno być. Korzystają bo-

ki sam poziom życia, jak te rodziny tego samego środowiska, które dzieci na utrzymaniu nie mają. To jest punkt wyjścia całej polityki rodzinnej społeczeństw nowoczesnych.

Czy ten tak wychwalany rozwój gospodarczy rzeczywiście stwarza i u-

# Przegląd społeczny i gospodarczy

## Encyklika Społeczna: „Mater et Magistra” (VII)

(Dalszy ciąg najważniejszych wyjątków Encykliki)

### Własność prywatna

#### Nowa sytuacja

„W ostatnich dziesiątkach lat, jak to wiemy, w wielkich przedsiębiorstwach zaznacza się coraz większy rozdział między własnością dóbr produkcyjnych, a odpowiedzialnością za kierownictwo przedsiębiorstw. Wiemy także, że ten stan rzeczy stwarza wiele trudnych problemów dla kontrolnych władz państwowych. Jak bowiem upewnić się, że dążenia kierowników wielkich przedsiębiorstw, zwłaszcza tych, które wywierają większy wpływ na całość życia ekonomicznego danej wspólnoty politycznej nie przeciwstawiają się wymaganiom dobra wspólnego? Te problemy, jak to stwierdza doświadczenie, powstają tak w przedsiębiorstwach opartych na kapitałach prywatnych, jak i w tych, które są własnością państwa.

Również wiadomą jest rzeczą, że dużo jest dziś obywateli — a liczba ich stale wzrasta — którzy należąc do ubezpieczeń społecznych (les assurances et la sécurité sociale) patrzą spokojnie w przyszłość. Ta pogoda w spojrzeniu na przyszłość opierała się dawniej na posiadaniu dziedzicznego majątku, choćby nawet był nie wielki.

Można w końcu zauważyć, że dziś ludzie starają się raczej o zdobycie zawodowych kwalifikacji, niż o posiadanie jakichś dóbr i że mają więcej zaufania do dochodów pochodzących z pracy lub z uprawnień zdobytych pracą, niż do dochodów płynących z kapitałów albo z uprawnień opartych na kapitale.

Zresztą zgadza się to całkowicie z oryginalnym charakterem samej pracy, która łączy się bezpośrednio z osobą ludzką i dlatego winna być stawiana przed dobrami zewnętrznymi; te ostatnie służą za narzędzia. Ten objaw jest oznaką postępu ludzkości.

Te właśnie aspekty świata ekonomicznego spowodowały rozszerzenie się wątpliwości czy w dzisiejszych warunkach nie straciła na znaczeniu albo nie stała się mniej ważna zasada porządku ekonomicznego i społecznego, stale nauczana i gorąco broniona przez Naszych Poprzedników, że prawo własności prywatnej obejmujące także dobra produkcyjne, pochodzi z prawa natury.

#### Ponowne stwierdzenie prawa własności

Wspomniana wątpliwość powinna być uważana za bezpodstawną. Prawo

bowiem prywatnej własności również dóbr produkcyjnych zachowuje swą ważność zawsze jako prawo natury, oparte na tym, że u podstaw każdej społeczności znajduje się najpierw jednostka i że każda społeczność jako taka ma za cel dobro jednostek. Zresztą napróżno przyznawałoby się ludziom prawo inicjatywy prywatnej i wolnego działania na polu ekonomicznym, jeśli by się im nie dało możliwości wolnego wyboru koniecznych środków do korzystania z tego prawa. Ponadto doświadczenie i historia stwierdzają, że gdzie rządy odmawiają prawa do prywatnego posiadania również dóbr produkcyjnych, tam także gwałci się lub w ogóle niszczy wolność w jej podstawowych wymaganiach. Dlatego można logicznie wnioskować, że wolność znajduje w prawie prywatnej własności i swe zabezpieczenie i swą pobudkę.

To wyjaśnia także fakt dlaczego ugrupowania i stowarzyszenia społeczne i polityczne, które starają się pogodzić sprawiedliwość z wolnością we współżyciu ludzi, choć jeszcze wczoraj sprzeciwiały się prywatnemu posiadaniu środków produkcji, dziś pouczone przez rzeczywistość społeczną poddały rewizji swoje dotychczasowe stanowisko i w gruncie rzeczy stają w tej sprawie po stronie prawa własności prywatnej.

Dlatego i My, bierzemy jako Nasze, odnoszące się do tego zagadnienia uwagi naszego Poprzednika Piusa XII „Kościół broniąc prawa własności prywatnej służy wielkiemu celowi etyczno-społecznemu. Nie oznacza to wcale, że chce przez to popierać obecny porządek rzeczy, jakby w nim widział nakaz Woli Bożej; tym mniej nie podejmuje się obrony bogatych i plutokratów przeciw ubogim i proletariuszom... (Orędzie Radiowe z 1.9.1944) Natomiast Kościół dąży do tego, by własność prywatna była taka, jakiej wymagają wskazania Bożej mądrości i prawo natury.” To znaczy, że własność prywatna winna zabezpieczyć prawa wolności ludzkiej osobie i równocześnie stać się koniecznym współczynnikiem prawdziwego porządku społecznego.

Już zaznaczyliśmy, że ekonomia wielu Państw rozwija się szybko w dzisiejszych czasach i prowadzi do wydajniejszych sposobów produkcji.

Dlatego sprawiedliwość i słuszność wymaga, by również i wynagrodzenie za pracę wzrastało w granicach na jakie pozwala wzgląd na dobro ogólne. Z tej racji i pracownicy łatwiej będą dążyć do oszczędzania, by w ten sposób dojść do własności. Trudno więc zrozumieć, jak mogą niektórzy odrzucać naturalne podstawy prawa własności, które ma swe główne źródło i czerpie swą siłę z płodności pracy; które stanowi tak skuteczny środek do utwierdzenia godności ludzkiej i do wolnego wykonywania swego zawodu na każdym polu; które jest wreszcie czynnikiem pogodnej stałości dla rodziny, pokojowej i uporządkowanej ekspansji życia wspólnego.

#### UWAGA

*Nauka papieża nie jest hieratycznym powtórzeniem znanych już twierdzeń i zasad Kościoła odnośnie do ważności i wiecznej aktualności prawa własności prywatnej nawet środków produkcji. Papież uwzględnił cały postęp społeczny w tej dziedzinie. Najpierw zauważa, że człowiek jako istota myśląca i przewidująca pragnie zabezpieczyć swoją przyszłość przed możliwymi niespodziankami losu... następnie chciałby zabezpieczyć także rzeczywiste wykonywanie swojej wolności przed naciskiem i presją Państwa i innych czynników zewnętrznych. Niestety, często jest tak, że kto jest „chlebodawcą” czy „pracodawcą”, chciałby być także i „życiodawcą” i „sumieniodawcą”... to znaczy chciałby narzucić drugiemu swe opinie, swą ideologię swą wiarę czy swą niewiarę... Człowiek pozbawiony wszelkiej własności prywatnej, będzie miał zawsze wielką pokusę „sprzedać się” za kawałek chleba, według starej zasady: „najpierw trzeba żyć, a potem filozofować”! Powie ktoś: Wolność ludzką zabezpieczają dziś prawa i konstytucje. Prywatna własność nie wiele tu może. A jednak podziwiamy realizm doktryny społecznej Kościoła. Mówi on: Nie wystarczą konstytucje! Trzeba mieć twarde, egzystencjalny grunt pod nogami! Konstytucje reżimów komunistycznych, także mówią o wolności sumienia itd. Ale jak to wygląda w praktyce, to my Polacy najlepiej wiemy! Dlatego Kościół bro-*

(Dokończenie na str. 7-ej)

# Coś dla naszych matek

## Pytania i odpowiedzi

Dzieci są z natury ciekawe. Stąd ich bezustanne pytania, od których odpędzamy się czasem jak od natrętnej muchy. Ustawiczne „a dlaczego”, „a po co” potrafią nam zatruć dobry humor. Bo chciałybyśmy odpowiedzieć dziecku porządnie, logicznie, a nie umiemy się do tego zabrać. Jego pytania są czasem tak dziwaczne, tak odbiegające od naszych utartych pojęć, że zostawiają nas z otwartymi (w przenośni) ustami i wewnętrznym niezadowoleniem, które w końcu zamienia się w zniecierpliwienie i gniew przeciw dziecku.

Do kogo jednak ma dziecko się w pierwszych latach swojego istnienia

(Dokończenie ze str. 6-ej)

*niąc własności prywatnej i domagając się jej jaknajszerszego rozpowszechnienia spełnia wobec ludzkości kapitalną rolę obrońcy jej godności i niezależności. Jego nauka i jego akcja są wybitnie humanitarne.*

*Jeżeli chodzi o zabezpieczenie swej przyszłości to sytuacja i nawet świadomość ludzka uległy tu pewnym przemianom. Dawniej, kiedy jeszcze nie istniały świadczenia społeczne z dziedziny ubezpieczeń, cała przyszłość zależała od ilości dóbr materialnych posiadanych prywatnie. Dziś przyszłość zabezpieczają nam lepiej rozmaite instytucje społeczne, niż osobista prywatna własność... (les assurances sociales, les rentes, les pensions etc.) Dzisiejszy człowiek doszedł do słusznego wniosku, że jednostka łatwiej może zbankrutować niż cała społeczność. Oprócz tego wojny i inne katastrofy dały niejednemu gorzką nauczkę o niewystarczalności samej własności prywatnej, kiedy chodzi o zabezpieczenie na przyszłość swojego bytu... Dalej, inflacja i dewaluacja kapitałów nagromadzonych, kierują ludzi ku zasadzie: „Praca ludzi wzbogaca”, dlatego nabierają coraz więcej zaufania do dochodów płynących z wykwalifikowanej pracy zawodowej. Papierz zna to zjawisko i uważa je za pozytywne, ogranicza ono bowiem nienasyconą żądzę ludzką zgarnia pod siebie kapek złota, bez względu na innych!*

J. G.

udać? Zresztą dla niego nie ma mądrzejszej istoty jak mama! Naokoło widzi pełno przedmiotów, pełno zjawisk, których nie potrafi sobie wytłumaczyć. Niejednokrotnie wzbudza ją one strach. Czasem, przy dotknięciu boleśnie urażą. Czasem są takie śliczne, a nie można ich złapać. Więc dziecko pyta mamy „a dlaczego”, „a poco” i oczekuje od nas wszelkich wyjaśnień.

Nasza postawa stanie się jego postawą. Od naszych wyjaśnień zależy ustosunkowanie się jego do życia. Od nas zależy zachowanie jego dziecięcego zachwyty i imaginacji, jego entuzjazm, bez którego nie może istnieć. Od naszych odpowiedzi zależy rozwój prawidłowy umysłu dziecka.

W 3 roku życia zaczyna dziecko interesować się otaczającym go światem. Wszystko go dziwi, ale jednocześnie wszystko przyjmuje za naturalne. W jego pojęciu kotek może mówić jak mama, księżycem można się bawić jak piłką itd. Dużo czasu upłynie zanim nauczy się rozróżniać fantazję od rzeczywistości. W międzyczasie zarzucać nas będzie pytaniami.

Odpowiedzi nasze nie zawsze przypadną mu do gustu. Zwłaszcza, jeśli do wyjaśnienia, czasem przechodzącego jego pojęcia dodamy: „bo tak musi być” albo „tak nie trzeba robić”. A gdy jeszcze przy sposobności jakiegoś nadzwyczajnego pytania dodamy coś dla postrachu, zamkniemy wprawdzie dziecku buzię ale jednocześnie otworzymy drzwi jego wyobraźni. Czego nie może się od nas dowiedzieć, dorobi sobie samo.

### ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĄ” — miesięcznik :

w Francji . . . . . 5 F  
w Belgii i Luksemburgu . . . . . 50 frs. b.  
w Holandii . . . . . 4 floreny  
w U. S. A. . . . . 1 dol.  
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.

Nie wyobrażajmy sobie, że nasza odpowiedź jasna i zgodna z prawdą pozabawi dziecko złudzeń. Jeśli wytłumaczymy dziecku, że zachodzące, czerwone słońce to nie duże jabłko, ale źródło światła i ciepła, które teraz idzie oświetlić innych ludzi, bo na nas czas spać — napewno nie przyniesie mu szkody. Przeciwnie stawiamy je w obliczu realnych przejawów życiowych, uczymy je na jego poziomie, rozumiemy istotę i ruch słońca. Nawet, gdy zdaje się nam, że pytanie jest niemądre i zbyt techniczne np.: „po co trzeba myć ręce”, albo „dlaczego grzebień ma zęby” nasza odpowiedź musi być jasna i prawdziwa.

Nie trzeba śmiać się z pytań dzieci ani odpychać je ironią. Dziecko niezsapokojone albo stanie się niegrzeczne, będzie powtarzało pytanie bez przerwy i może dojść nawet do krzyku i płaczu. Albo też zamknie się w sobie, odsunie i trudno będzie nam odnaleźć z nim kontakt.

Czasem pytania dziecka sprawiają nam prawdziwy kłopot, ale nawet w takich wypadkach starajmy się znaleźć odpowiedź jak najbardziej zbliżoną do prawdy.

Są dzieci, które zadają masę pytań, nie czekając nawet na odpowiedź. Czują się u nich, że pytania te nie są wynikiem zaciekawienia, ale raczej potrzebą mówienia, słyszenia samego siebie. Uspokoić możemy takie dzieci zadając im różne pytania, zmuszając je do zastanowienia się i odpowiedzi. Gdybyśmy poddali się tyranii dziecięcej i bez przerwy odpowiadali na lawinę pytań możemy wyrobić w dziecku bierność. Przyzwyczajone do otrzymywania wyjaśnień na każde zagadnienie, nie potrudzi się samo by rozwiązać jakąś kwestię. W późniejszym wieku też będzie zanadto na nas się opierało, nie starając się myśleć, wnioskować, unikając umysłowego wysiłku. Przekonamy się odpowiadając jasno i rozumnie na pytania dzieci, że i my same na tym korzystamy. Umysł nasz zmuszamy do szukania jasnych i prostych argumentów, nie zardzewieje, ani się zestarzeje. Zainteresowania nasze obejmą nowopowstałe problemy. Chęć zadowolenia ciekawości dzieci, przyczyni się do rozwoju naszego umysłu i do pogłębienia naszych wiadomości.

H. K.

# POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## Rezultaty wyborów

Po wyborach do Rad Przedsiębiorstw oraz do Komitetów Bezpieczeństwa organizacje syndykalne starają zdać sobie sprawę z przesunięć, jakie się dokonały.

Zarówno Konfederacja Syndykatów Chrześcijańskich, C.S.C., jak i Konfe-

deracja o tendencji socjalistycznej, FG.T.B., opierają się na tych samych podawanych do wiadomości cyfrach. Komentują jednak te cyfry w nieco odmienny sposób.

Przytoczymy najpierw globalne cyfry, znane w dniu 20 czerwca :

co daje w procentach

C.S.C.	48,84 procent
F.G.T.B.	47,55 procent
C.G.S.I.B.	3,61 procent

Oto, co mówią cyfry.

Wydaje się, że w tych warunkach trudno wyważyć z całą dokładnością kto zebrał więcej, a kto mniej.

Natomiast z całą pewnością można stwierdzić inny fakt. A mianowicie, jeżeli spojrzymy na wyniki poprzednich wyborów i porównamy je z wynikami ostatnimi, to stwierdzimy stały wzrost wpływów C.S.C. a zmniejszenie się wpływów F.G.T.B.

Wystarczy porównać cyfry (w procentach) :

### Rady Przedsiębiorstw

Rok	C.S.C.	F.G.T.B.	C.G.S.I.B.
1950	36,28	61,49	2,23
1954	36,65	60,61	2,74
1958	42,28	55,25	2,48
1963	47,71	48,92	3,37

### Komitety Bezpieczeństwa

1958	46,26	51,38	2,36
1963	49,45	46,82	3,73

### Rady Przedsiębiorstw — Conseils d'entreprise

	C.S.C.		F.G.T.B.		C.G.S.I.B.	
	Miejsc	%	Miejsc	%	Miejsc	%
Robotnicy . . . . .	2.344	43,44	2.897	53,59	155	2,87
Urzednicy i pracownicy biurowi . . . . .	938	57,76	594	36,58	92	5,66
Młodzi . . . . .	409	57,04	294	41,01	14	1,95
Łącznie . . . . .	3.691	47,71	3.785	48,92	261	3,37

### II. Komitety Bezpieczeństwa — Comités de Sécurité

	C.S.C.		F.G.T.B.		C.G.S.I.B.	
	Miejsc	%	Miejsc	%	Miejsc	%
Robotnicy . . . . .	4.758	46,22	5.207	50,58	330	3,20
Urzednicy i pracownicy biurowi . . . . .	1.771	57,04	1.149	37,—	185	5,96
Młodzi . . . . .	598	59,03	392	38,70	23	2,27
Łącznie . . . . .	7.127	49,45	6.748	46,82	538	3,73

Komentując wyniki wyborów FG.T.B. twierdzi, że jest najsilniejszą organizacją, gdyż otrzymała najwięcej miejsc w Radach Przedsiębiorstw oraz największą ilość miejsc robotniczych w Komitetach Bezpieczeństwa.

Otóż trzeba stwierdzić, że to dopiero poraz pierwszy FG.T.B. musi się uciekać do bardzo swoistych komentarzy wyborów, aby tłumaczyć swoim zwolnikom, iż mimo wszystko wygrało wybory. Poprzednio miało bowiem rzezywiście niezaprzeczoną większość.

To podkreślanie głosów robotniczych nie jest przytem ścisłe, gdyż między młodymi jest przecież ogromna przewaga właśnie robotników, i to młodych, a więc tych, do których na-

leży przyszłość. Fakt, iż właśnie CSC uzyskała taki ogromny sukces wśród młodych, jest najlepszym zadatkiem przyszłych korzystnych dla C.S.C. zmian.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę wogóle całą ilość miejsc w Radach i Komitetach, to wówczas stwierdzamy, że

C.S.C. otrzymało	10.818 miejsc
F.G.T.B.	10.533 miejsc
C.G.S.I.B.	799 miejsc

Zrozumiemy wtedy, dlaczego C.S.C. nie chce wywahać na gramy rezultatu ostatnich wyborów. Są one niezaprzeczoną sukcesem Syndykatów Chrześcijańskich, które mogą być pewne, że nowe wybory przeważą już wyraźnie szalę na ich stronę.

## Wskaźnik cen

Wskaźnik cen, zwany indeksem, uległ niewielkiej obniżce w miesiącu maju.

W marcu wynosił on 114,63. W kwietniu 114,42. W maju obniżył się do 114,10.

Obniżka ta nastąpiła na skutek obniżki ceny jajek i kartofli. Podobnie zresztą, jak i w kwietniu. Jest to zatem obniżka nietrwała, sezonowa.

Trzeba natomiast podkreślić, że ciągle wzrasta cena mięsa i cena wyrobów tekstylnych.

## Jak uzyskać obniżkę podatku od mieszkania

Przede wszystkim wyjaśnimy, kto może otrzymać obniżenie podatku mieszkaniowego, zwanego „impôt sur les immeubles”.

Uzyskanie tego obniżenia jest możliwe zależnie od ilości dzieci wogóle i od ilości dzieci będących na utrzymaniu.

Poprzednio wymagano tego, aby ktoś miał przynajmniej troje dzieci żyjących, by mógł korzystać z ewentualnej obniżki. Obecnie wystarczy aby było dwoje dzieci żyjących.

Drugi warunek, — to aby przynajmniej jedno dziecko było na utrzymaniu. Na każde dziecko, które jest na utrzymaniu, można uzyskać 10 procent obniżki.

Każdy więc, kto ma przynajmniej dwoje dzieci żyjących, a z tego nawet tylko jedno dziecko na utrzymaniu, może ubiegać się o obniżenie podatku.

Podkreślamy to, że „może ubiegać się” o otrzymanie obniżki. Bowiem urząd podatkowy może doskonale wiedzieć, jaki jest stan liczebny rodziny i jakie są warunki majątkowe. A mimo to, w żadnym wypadku z urzędu nie zastosuje takiej obniżki. Musi koniecznie być wniosek ze strony osoby zainteresowanej.

Jeżeli ktoś, komu przysługuje prawo do wystąpienia o obniżenie podatku, jest sam właścicielem domu, w którym mieszka, to wówczas on wprost będzie korzystał z takiej obniżki.

Natomiast, jeżeli ktoś jest lokatorem, to wówczas z tej zażądanej przez niego obniżki będzie korzystał w rozrachunku ze skarbem właściciel domu który z kolei musi zwrócić lokatorowi tę część podatku pobranego, która podlega zwrotowi.